



DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 43.
na 6 „ „ 18.
na 8 „ „ 85.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 11 tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmujący w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz tytułu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 1 wiersz
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIŚ!

Ze złotej serji „Nordisk“ w Kopenhadze

DZIŚ!

KINO TEATR

„APOLLO“

SIEROTA

(Ulubienica Klubu)

Sensacyjny dramat w 5 aktach.

W rolach głównych KAREN ZANDERG i ANTONI WERDIER.

Niebywała wystawa Wyjątkowa gra! Szczyt reżyserji!

Seminarja Nauczycielskie.

Z początkiem nowego roku szkolnego w Białymstoku otwarte będą dwa seminarja nauczycielskie: męskie i żeńskie. Kandydaci mogą już obecnie składać podania do inspektoratu szkolnego okręgowego przy ul. Warszawskiej Nr 8. Do podania należy dołączyć świadectwa szkolne, metrykę urodzenia, życiorys i referencje.

Do seminarjów będą przyjmowani kandydaci z wykształceniem w zakresie 4 klas (świadectwa lub egzamin).

Kurs nauk 5-cio letni. Ilość otwartych kursów będzie zależała od ilości zapisanych słuchaczy.

Wpis do seminarjów będzie minimalny, niezamożni będą w miarę możności zwalniani od wpisu. Przy seminarjum powstanie również internat.

Kończący seminarjum otrzymują prawa kończących średnie zakłady naukowe, państwowe (gimnazja) i mają prawo wstępu na uniwersytet.

Piasku, kamieni, żwiru

do bruków potrzebuje Komisja robót publicznych.

Kamieni w ilości 2500 metr. sześć.

Piasku „ „ 2500 „ „

Żwiru „ „ 300 „ „

Szaleu „ „ 300 „ „

Oferty składać na ręce prezesa Komisji p. Fr. Godyńskiego. Magistrat, Warszawska 14.

Wielki Białystok.

Na Innen miejscu „Dziennika Białostockiego“ czytelnik znajdzie dziś pożądaną wielce i długo oczekiwaną wiadomość o rozszerzeniu granic m. Białegostoku przez włączenie części dmin Dojlidy i Białostockańskiej.

Czytelnik znajdzie też również dzisiaj na łamach naszej gazety zawiadomienie Komisarza Rządowego na powiat Białostocki o tem, jakie mianowicie wsie, przedmieścia osady fabryczne, dwory, folwarki i fabryki wyłączone zostają ze związku gmin powyższych i włączone do miasta Białegostoku.

Mamy więc tedy „Wielki Białystok“, jak mamy już Wielki Kraków, Wielką Warszawę, Wielki Lublin i t. p. Nietylko bowiem, drogą naturalnego rozwoju, miasta nasze, jak zresztą i wszędzie w Europie, wzrastają w liczbę głów i przybierają coraz większe rozmiary, lecz, dla tych lub innych przyczyn, powiększane są jeszcze rozmyślnie.

Warszawa w r. 1827 liczyła około 130 tysięcy mieszkańców, obecnie zaś, wraz z osadami podmiejskimi, włączonemi do Wielkiej Warszawy, liczy z górą milion głów.

Łódź, w tymże 1827 r. miała 2800 dusz, gdy jeszcze przed wybuchem wojny, tak samo z przedmieściami, przekroczyła była liczbę 400 tysięcy głów.

Częstochowo, w ciągu tego samego czasu, z 6 tysięcy miesz-

kańców urosła do 70 niespełna tysięcy.

Nakoniec Białystok, który w roku 1809, to jest w rok po przejściu swoim wraz z całym obwodem Białostockim z pod panowania Prus, do których należał niespełna lat dwanaście, liczył zaledwie 6 tysięcy mieszkańców, dzisiaj, po dokonaniu wspomnianego powyżej włączenia 21 wsi i osad podmiejskich, przekroczy liczbę głów znacznie po nad sto tysięcy.

Okolice, mające wejść w skład Białegostoku od miasta zależne nie były wcale. Do tego, co się tam działo wtrącać się nie było wolno nikomu. Żadne, bądź sanitarne, bądź budowlane, bądź inne przepisy do nich się nie stosowały zgoła. Od dzisiaj wszakże miasto pozyskuje wolność działania w zakresie kształtowania stosunków. Skala działalności tej zależć będzie od poziomu intelektualnego i społecznego uświadomienia przyszłej Rady miejskiej, o koło wyborów do której Magistrat nasz zaczyna się już krzątać powoli, od sprężystości zresztą samego przyszłego Magistratu, tego „zarządzającego i wykonawczego organu“ gminy białostockiej.

Wzrósłszy, w rozmiary miasto nasze, z natury rzeczy, zacznie się coraz bardziej jeszcze wyodrębniać z terytorjalnego otoczenia, z którego było powstało.

Dzisiaj przeto już, zawczasu, zjawia się według mnie, konieczność odrębnej polityki, że tak powiem, wielkomiejskiej, a przede wszystkim potrzeba zajęcia się sprawą komunikacji podmiejskich, sprawą urządzenia i uregulowania okolic

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
WŁADYSŁAW

OLSZYŃSKI

ul. Niemiecka Nr 2a.
Przyjmuje w sprawach sądowych
w godz. 10-1 pop. 16-8 wiecz.

Dr. Ludwik ZIELIŃSKI

Warszawa, Al. Jerozolimskie
37. tel. 53-62.

polecą ogniotrwałe pokrycia dachowe:
RUBEROID, oraz sztuczny łupek

Jednocześnie wykonywa pokrycia dachów. Cenniki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

politycznych, nie zapominając jednak o tych brakach i niedostatkach, jakich Białystok posiada, niestety, jeśli nie więcej to i nie mniej, w każdym razie, od innych temu podobnych, do

liczby średnich, ze względu na zaludnienie, zaliczonych miast polskich.

Ale, o tem innym razem.

Fr. Gliński.

TELEGRAMY.

Zajęcie Tarnopola.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 15-7

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Nad Horyniem ataki bolszewickie odparto, zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na wschodni brzeg

Piekło bolszewickie w Mohylowszczyźnie.

WARSZAWA 15 - VII, (PAT.). „Kresowe Biuro Prasowe“ donosi: „Za pośrednictwem rad narodowych Białorusi i Inflant otrzymaliśmy list mieszkańca pow. Mohylowskiego, który w następujący sposób opisuje życie w tamtych stronach: „Prześladowania ludności polskiej ze strony czerwonej gwardji i komisarzy bolszewickich dosięga zenitu. Głód i nędza nie jest do opisanja. Rosjanom i żydom bolszewicy wydają trochę maki i krup. Dla polaków nie dają nic. Dzieci polskie są przymuszane zabierane do ochrony. Jedynym pożywieniem ich są trupy końskie padłe na nosaciznę.

Obojpoddani w Niemczech.

BERLIN 15-VII. (PAT.). (Radjo st. Poznańskiej). Wobec ukończenia wojny poddani państw nieprzyjacielskich w Niemczech nie będą uważani za nieprzyjaciół, a wszystkie ograniczenia będą zniesione,

W Finlandji.

NAUEN 15-VII (PAT.). (Radjo st. Poznańskiej). Na dzień 31 lipca zwołano Sejm finlandzki, który dokona wyboru nowego prezydenta.

W Wybörgu i Helsingforsie wykryto spiski, które miały na celu wysadzenie w powietrze finlandzkich składów amunicji i zamordowanie generała Mannerheima. Spiski udaremniono.

rzeki. W Galicji nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze wojska zajęły d. 15 lipca Tarnopol. Zdobyta wielka, jeszcze nie przeliczona.

FRONT POLESKI.

Ataki bolszewickie na linii Luben—Łachowska odparto.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER, pułkownik.

W Mohylowie zachorowało z tego powodu 26 dzieci, które komisarz pomimo błagania matek kazał rozstrzelać masowo.

W Sienkowie z tego samego powodu rozstrzelano 21 dzieci.

W Ciecieszynie 10.

Matki, ratując dzieci, uciekają w lasy i trzęsawiska.

Na błaganie rodziców komisarz, ma jedną odpowiedź, że ducha polskiego nie zostanie w Mohylowszczyźnie, gdy przyjdą wojska polskie.

List kończy się prośbą o rychłą pomoc i o wybawienie z tego piekła.

Arcybiskup Ropp.

LYON 13-7. (PAT) Kardynał Gaspari wysłał do Lenina depeszę z prośbą o uwolnienie arcybiskupa Roppa, uwięzionego w Petersburgu. Ojciec św. zaniepokojony o życie arcybiskupa, wobec podeszłego wieku i słabego zdrowia, zwraca się do uczuć ludzkości Lenina.

Na Górnym Śląsku.

WROCLAW 15-7 (PAT). (Radjo st. Poznańskiej). Komisja Rozjemcza zawiadomiła obrońców Górnego Śląska, że wojska amerykańskie już gotowe do wymarszu i wkrótce zajmą obszary, na których ma się odbyć plebiscyt.

Rząd niemiecki a Wilhelm.

BERLIN 15-VII. (PAT). (Radjo st. Poznańskiej). W dziennikach tutejszych ukazało się oświadczenie rządu niemieckiego, że nikt nie przykładą ręki do starań o wydobywanie cesarza niemieckiego z Hollandji.

Po zawarciu układów pokojowych Niemcy nie są obowiązane do wydania Wilhelma.

W Sejmie.

(Posiedzenie 69).

WARSZAWA 15-VII (PAT.). Marszałek złożył w imieniu Sejmu hołd narodowi francuskiemu.

Przystąpiono do rozpraw budżetowych, a mianowicie do debat nad budżetem za I półrocze i nad preliminarzem za II półrocze b. r.

Minister skarbu Karpiński oświadczył, że nakreślenie ścisłego planu gospodarki w r. b. natrafiło na nieprzebyte trudności. Nie mamy określonych granic.

Oła, stanowiące jedno z największych źródeł dochodu, dotychczas nieuregulowane.

Koleje tworzą w naszym budżecie pozycję rozchodową.

Z pożyczki pięciomiljardowej rząd użył 800 milionów na nabycie niezbędnych rzeczy wojskowych i aprowizacyjnych.

Wojsko kosztuje o 135 milionów więcej niż przewidziano.

Zasiłki dla bezrobotnych spowodowały przekroczenie budżetu o 51 milionów.

Pos. Głabiński poddaje budżet przedłożony krytyce. Zdaniem związku Ludowo-Narodowego rząd nie stoi na wysokości zadania. Nie da dotychczas żadnego programu. Odznacza się dyletantyzmem i demagogią. Te wady pociągają wielkie marnotrawstwo skarbu.

Pos. Osiecki krytykuje poszczególne pozycje budżetu, poczem poddaje surowej krytyce kwestję walutową.

Pos. Weizsaecker krytykuje fakt, że podatki pośrednie wynoszą u nas 10 razy tyle, co podatki bezpośrednie.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro.

Czy car żyje?

Pismo paryskie „L'Information“ przez swego współpracownika zapytało jednego z byłych szefów „ochrony“, czy car naprawdę został zabity. Odpowiedź brzmiała tak:

— Rosja jest krajem bezgranicznych możliwości. Azew był jednocześnie przywódcą terrorystów i „cudownym pracownikiem“ policji. Rewolucjonści, udowodniwszy jego podwójną grę, skazali go na śmierć. Policja rosyjska kazała mu zgolić wasy oraz powierzyła mu... bardzo dochodową posadę gdzieś na Kaukazie. Przyszła rewolucja, można było tego nadzwyczajnego człowieka ukarać. Ale czy go znale-

ziono. Niewiadomo. W każdym razie można było nakomnąć wykopnąć wyrok dawnego trybunału rewolucyjnego, teraz już zupełnie legalnie—ale Azew, jeszcze nie umarł.

A car?—spytał reporter.

— Lenin nie miał żadnego interesu w zglądaniu cara. Możliwe jest, że jakies pijane „sordactwo“, w chwili rozgoryczenia, wywołanego lepszym odżywianiem, dostarczaniem dla cara i jego rodziny, w chwili podniecenia mając pewność całkowitej bezkarności, targnęło się na życie cara i jego rodziny. Ale ja w to nie wierzę. Leninowi chodziło o życie cara, chciał wytoczyć mu proces, chciał mu dowiedzieć, że on jest odpowiedzialnym za klęskę Rosji. Zresztą według planu dyktatora czerwonego, car miał być niejako atutem przeciw imperjalizmowi niemieckiemu. Wiadomo, że Rosja jest niemiecką. Wilhelm II przez długie lata, jak zresztą twierdzą źle języki i podczas wojny, był duszą polityki wewnętrznej rosyjskiej. Czy możliwym jest w tych warunkach, by Lenin nie zabezpieczył życia swego zakładnika... Rosja jest krajem bezgranicznych możliwości. Chruszalew, prezydent pierwszego sowietu z r. 1905 ześlany na Syberję znalazł się w Londynie, car odbył krótszą drogę. Uciekł albo raczej go wywieźli.

— Ale dlaczego w takim razie rząd bolszewicki nie protestował przeciw tym insynuacjom, które uczyniły go odpowiedzialnym za wymordowanie rodziny cesarskiej.

— To bardzo proste. Lenin pozwolił uciec swojej zdobyczy, wiedział przez poprzednie doświadczenie, że niełatwo w Rosji odnaleźć człowieka niebezpiecznego. Wtedy powiedział sobie: Należałoby tego skorzystać. Pozwólmy wierzyć, że car nie żyje. To wytłumaczy muzykom, że można żyć bez cara, bez głowy ich religji.

„Pogromy“ żydowskie.

„Daily Telegraph“ zamieszcza sprawozdanie komisji angielskiej i koalicyjnej w sprawie t. zw. pogromów w Polsce. Poniżej podajemy artykuł z „D.T.“ w tłumaczeniu dosłownym. Wyras „Pogromy“ w tytule podany jest w cudzysłowie.

„Co się tyczy pogromów żydowskich w Wilnie i Płsku—pisze „D. Tel.“—dowiadujemy się, że raport reprezentanta angielskiego w Warszawie stwierdza, iż opublikowane informacje co do masakrowania Żydów, pochodzące oczywiście ze źródeł żydowskich, są mocno przesadzone.

Co do Wilna raport reprezentanta Anglii donosi, że kiedy Polacy weszli do miasta, walki uliczne trwały przez 13 dni. Żydów zabito 64; dziesięciu z nich zastrzelono na ulicach, a reszta była rozstrzelana za strzelanie z okien i dachów do żołnierzy polskich, których nie mniej niż 33 zastrzelono na ulicach w tym okresie.

Znaczną liczbę karabinów maszynowych, strzelb, amunicji i

KINO-TEATR
„MODERN“

Zgodnie z żądaniem publiczności
król śmiechu

p. E. Reden z żoną

Zostają jeszcze na jakiś czas.
Oprócz działu wokalnokabaretowego
dział kinematograficzny:

SLYNNNA AKTORKA

FERN ANDRA

w 5-actowej tragedji miłosnej:

„WIOSENNE BURZE
W JESIENI ŻYCIA“

bomb znalezione w domach żydów, którzy byli członkami administracji bolszewickiej i stawili zbrojny opór, gdy wojska polskie przybyły. Kiedy przywrócono porządek aresztowano około 2000 żydów i komisja złożona z żydów i Polaków, zajęła się badaniem zarzutów, stawianych im. Niewinnych wypuszczono na wolność, ale około 1000, którym dowiedziano określonych przestępstw, jest jeszcze pod aresztem. Komisja codziennie uwalnia pewną liczbę uwolnionych.

W Krakowie były demonstracje, podczas których jedna chrześcijanka, była zabita i 55 osób zostało rannych, ale z tych tylko 22 żydów. Liczne areszty były w domach żydowskich, gdzie znaleziono znaczne zapasy amunicji. Wszyscy przedstawiciele ententy w Warszawie zgadzają się, że raporty, które pojawiły się co do pogromów żydowskich w Polsce są mocno przesadzone, w żadnym razie nie odpowiadają faktom.

Gwałty niemieckie.

Do mieszkania znanego działacza polskiego w Niborku p. Dziocha zjawili się trzech dragoni niemieccy i napadli na niego, bijąc go pięściami i szablami.

Poprzednio ci sami dragoni pokaleczyli sekretarza miejskiego p. Funke. Miejsowa Rada Delegatów Robotniczych wydała odezwę, przeciwko gwałtom pruskim.

Podobne gwałty były w mieście Wielbarku. Aptekarz p. Becker został znieważony czynnie i do krwi pobity.

W Rastemborku Grenzschutz aresztował ks. Rogaczewskiego.

W Elku aresztowano ostatnio działaczy polskich, złożyli się jedynie schronić ks. Małewski i Prawdyski.

Z Brześcia Litewskiego.

W niedzielę, 13 b. m. Brześć Litewski był świadkiem niebywale uroczystego obchodu rocznicy Unji Lubelskiej.

Na obchód przybyło około 20 tysięcy osób. Obecni byli delegacje powiatów ziemi Grodzieńskiej, Wileńskiej i części Mińskiej (uwolnionej już od bolszewików). W obchodzie uczestniczyło kilka tysięcy włościan z ziemi wyżej wymienionych co nadało całej uroczystości charakter rzeczywiste masowego wyrażenia uczuć ziem nawszkroś polskich, a tak długo sztucznie odłączanych od macierzy Polski.

Po nabożeństwie we wszystkich świątyniach różnych wyznań chrześcijańskich sformował się pochód koło kościoła i ruszył głównymi ulicami miasta. W pochodzie brały udział wszystkie szkoły, stowarzyszenia, przedstawiciele wszystkich wyznań, magistrat, władze cywilne i wojskowe z generałem Listowskim, przybyłym na ten dzień z Łuninca.

Po przejściu przez miasto, pochód wrócił przed kościół; na placu przedkościelnym poświęcono kamień węgielny pod pomnik pamiątkowy Unji i wygłoszono mowę.

Prof. Pawlikowski mówił o historycznym znaczeniu Unji; generał Listowski podniósł zasługę wojsk walczących na tamtejszym froncie, stwierdzając, że krwawy czyn żołnierza polskiego w obronie Polesia wleńczy się włączeniem tych ziem do Polski.

Przemawiali następnie ks. Szczerbiński i prezes komitetu obchodu ks. Songajło, który akcen-

tował specjalnie łączność ziem Poleskich z Polską.

Burmistrz Brześcia w imieniu miasta zgłosił uchwałę wzniesienia pomnika i nadania jednej z ulic nazwy „Aleja Unji Lubelskiej“. Po przemowach podpisano pergamin erekcyjny, na którym gen. Listowski położył pierwszy swój podpis.

Na zakończenie obchodu jednogłośnie uchwalono rezolucje stwierdzające przynależność Polesia do Polski i żądającą stanowczo przeprowadzenia wyborów do Sejmu polskiego w Warszawie.

Wśród grzmiących, okrzyków na cześć Sejmu, Naczelnika Rzeczypospolitej, Generała Listowskiego i armji pochód rozwiązał się.

Wieczorem w miejscowym teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie, podczas którego publiczność przygłaśniała owację generałowi Listowskiemu.

Obchód brzeski, który zgromadził tak liczne rzesze uczestników, oraz powzięte uchwały raz jeszcze wyraźnie stwierdziły, że jak lata pracy rusyfikatorskiej nie wytepiły polskości na Polesiu, tak i teraz żadna siła nie oderwie tych ziem od Polski.

Polska się skupia i łączy.

Z Warszawy.

Prasa zagranowa informuje, że ks. Radziwiłłowa (sławetna jejmość, która wyrzekła się polskości za czasów rosyjskich) podpisała już akt rejentalny, na którego zasadzie zaofiarowała dom swój przy ul. Nowolipki 52 warszawskiej gminie żydowskiej. W domu tym znajduje się instytucja

pozostająca pod opieką ks. prałata Chelmskiego—wobec czego instytucja ta pewnie wyeliminowana będzie przez hojnie obdarowaną gminę.

Wskutek długotrwałych deszczów Wisła od niedzieli po południu zaczęła przybierać. Wczoraj po południu przybór się zwiększył i zalane zostały częściowo łąki Sierakowskie oraz łąki Czerniakowskie z lewej strony szosy Sierakowskiej. Mieszkańcy okoliczni w pośpiechu uprzątają z łąk świeżo skoszone siano. Na wypadek dalszego wylewu podwyższone zostały odpowiednie zarządzenia. Woda w dalszym ciągu przybiera.

Z całego świata.

Atak na Piotrogród.

Z Amsterdamu donoszą, że Rada Pięciu zatwierdziła plan wspólnego ataku wojsk fińskich i wojsk Kołczaka na Piotrogród.

60 generałów pod sądem.

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że około 60 generałów niemieckich będzie sądzonych w Paryżu. Początek procesu wyznaczono na połowę grudnia.

16.000 oficerów bez zajęcia.

Z Weimaru donoszą: Na mocy warunków pokojowych w ciągu b. m. wystąpić będzie musiał z szeregów armji niemieckiej 16.000 oficerów, między tymi prawdopodobnie wszyscy generałowie oraz oficerowie sztabowi, z wyjątkiem komendantów formacji ochotniczych.

List z frontu.

lipca 1919.

Już od dłuższego czasu kompanja moja zajmuje starą niemiecką pozycję. Składa się ona z kilku wzgórz ufortyfikowanych według najnowszych wymagań technicznych. Drużba koczująca na kręcony tyle, że nawet wrony muszą wysoko lecieć, aby dostać się do bolszewików; śledzimy w rowach i wysuwamy z nich głowy ku słońcu, żeby sprawdzić czy tam nie ma bolszewików, bo oni boją się podejść do nas nawet z daleka. Część tej samej pozycji była w swoim czasie zdobyta przez rosyjan; zdobył ją ta kosztowała ich dwa korpusy. Ślady są dotychczas. Gdzie był las, tam pozostał tylko cmentarz leśny, bo zamiast drzew stały tylko podrużgotane i połamane słupy bez gałęzi, bez liści porzucane na wół. Wokoło cmentarza zbior-

owe i pojedyncze mogiły poległych, tak Niemców, jak i rosyjan. Niemieckie cmentarze są w dobrym stanie i niektóre są nawet piękne. Mają białe brzozy krzyże i ogrodzenia z napisami przy bramach. Rosyjskie mogiły zbiorowe mają przeważnie jeden krzyż z napisem ilu ludzi pochowano. Pomiędzy drutami leży dużo czaszek, kości, części uzbrojenia, połamanych karabinów i t. p. W jednym miejscu znaleźliśmy nawet szkielet stojący wśród drutów i część cmentarza gdzie parę ciężkich granatów odkopało pochowanych, oderwało wieka od trumien, ale trupów nie naruszyło. Wogóle cała pozycja jest wielkim cmentarzem, gdzie życie ludzkie zamiarłoby zupełnie, gdyby nas tutaj nie było. Teraz bujna zielona trawa i kwiecie rozmaite zarosło te wszystkie rowy i moc ptactwa gnieździ się w rozmaitych dziuplach. Obecnie pozycja jest wzmocniona, urządzona na wzór niemieckich. Żyjemy w ziemiankach, ma-

my nawet łóżka z siatek drucianej.

Ażebym się nie nudził, urządzamy prawie każdego dnia małe wyprawy do bolszewików i garbujemy im skórę. Podobno nie mają oni co jeść i codzień ktoś z nich natchniony dobrą myślą ucieka do nas. Z soboty na niedzielę, w nocy przed Zielonemi Świątkami moi chłopcy przypomnieli bolszewikom, że w niedzielę u nas święta. Dziewiętnastu wyruszyło o jakieś 5 kilometrów przed front wygnało bolszewików z paru wsi, spełniło zadanie i rozpoczęło odwrót. Bolszewicy w sile jakichś dwustu ludzi, z karabinami maszynowymi okrążyli moich chłopców i chcieli na się rozumieć zabrać ich do niewoli. Moi, zobaczywszy, że sytuacja jest złą, dopuścili ich na odległość pięćdziesięciu kroków dali parę salw, rzucili ile mogli granatów ręcznych i zaczęli odchodzić w porządku. Bolszewicy po paru salwach i granatach zaczęli

zmykać i opamiętali się tylko o jakie tysiąc metrów od pozycji. Moi chłopcy zadali im tyle strachu, że przy odroście bolszewicy daleko ich nie gnali. Wszyscy wrócili cało; wzięli jeszcze jeńców, ale, że nie mieli dosyć ludzi, musieli ich porzucić. Jako zdobycz przynieśli harmonję i bęben z bolszewickiego wesela. Teraz mamy swoją muzykę w kompanji.

Mój stry: jeden strzaskany karabin i jeden, zadraśnięty palec. Bolszewicy, wedle późniejszych zeznań ludności mają sporo zabitych i rannych. Wogóle zaczynamy nudzić się na jednym miejscu, mamy wielką ochotę zobaczyć, co tam dalej słychać—ale nie zrobić nie można. Rozkaz—to rozkaz. Może który z chłopców przeczytawczy do wszystkich, zechce zobaczyć, lub sprawdzić—wtedy prosimy niech przyjeżdża!

Z warunkiem, że łazików i obleżysztatów nie przyjmujemy.

Dlaczego?

Konstancja p. Jadwiga Krawiec z Kozłach Kasińskich domniwana jest blicie bydła?

Dlaczego władze pozwalają rzeźnikom na uchylanie się od kontroli sanitarniej weterynarza miejskiego?

Dlaczego zarząd miasta nie wie nic o miłośkach potajemnego uboju bydła, lub tolerując takowy uszczupla dochody kasy miejskiej?

Z miasta.

KALENDARZ.

Dziś: N. M. P. Szkaplernej. Andrzej P.

Jutro: Aleksy W. Westyny M.

Msza organistów.

Wczoraj o godz. 9 i pół w kościele miłocowym odprawiona została przez prefekta gimnazjum ks. Pawła Flekarskiego Msza św. na intencję kursistów-organistów. Chór „Koła śpiewaczego” wykonał odpowiednie śpiewy.

Przeniesienie.

W piątek 12 b. m. wikariusz kościoła miłocowego ks. Henryk Wojniusz opuścił Białystok. Ks. W. został mianowany wikariuszem kościoła w Łaznicy, dekanatu sokólskiego. W ciągu 4-let po- bytu swego w Białymstoku ks. Wojniusz zdobył miłość parafian białostockich, dzięki nieustraszonej pracy kapłańskiej, której oddawał się z zapalem, nie zrażając się trudnościami i nie szczędząc swego zdrowia.

Poświęcenie „Gospody żołnierskiej.”

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. odbyło się poświęcenie urządzonej przez miejscowe „Koło Polek” „Gospody żołnierskiej”, która mieścić się będzie wraz z biblioteką i czytelnia w lokalu b. poczty (ul. Warszawskiej 13). Na uroczystość stawili się licznie członkinie „Koła” oraz przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, jak również organizacji społecznych oraz prasy polskiej w Białymstoku.

Aktu poświęcenia dokonał kapłan wojenny ks. A. Turlej, który następnie wygłosił przemówienie, poświęcając w niem zasługi polak dla ojczyzny.

Przemawiała następnie p. H. Kościła, odwołując się do obecnych w imieniu zarządu „Koła” za liczne przybycie.

Komendant placu p. kapitan Tarasiewicz w imieniu władz wojskowych czytał staropolskie „Bóg zapłać” potom za ich pracę.

Zakończył przemówienia zastępca komisarza powiatowego p. Bolesław Szymański, podkreślając sympatię, jaka istnieje pomiędzy

armią morską a armią seńską, którą jest właśnie „Koło Polek”. W końcu wznosił okrzyk, powtórzony przez obecnych: „Niech żyją nasze armie!”

W tym samym lokalu mieścić się będzie hotel dla żołnierzy i oficerów. Jest to rzecz niezmiernie pożądana i potrzebna.

O przemysł polski.

Od p. Andrzeja Gogolewskiego otrzymaliśmy następującą słuszną uwagę:

W Nr 80 „Dziennika Białostockiego” z d. 13 b. m. zamieszczona była wzmianka o zakupie w Holandji za 75 milionów mk. odzieży. Pożądanem by było, aby za te 75 milionów mk. kupiono surowców, których w naszym kraju brak. Wówczas zarobiłby polski robotnik, rzemieślnik i przemysłowiec.

Sprowadzając z zagranicy gotowe towary, które sami możemy wyrobić w kraju, pozbawiamy nasz własny przemysł. My, polacy powinniśmy się starać, aby w kraju swój własny przemysł rozwinąć, sprowadzając zaś gotowe materiały popieramy przemysł zagraniczny a swój rujnujemy.

Wielki Białystok.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Komisarza Generalnego ziem Wschodnich z d. 10 maja 1919 r. dotyczące rozszerzenia granic miasta Białegostoku przez włączenie części gmin Dojlidzkiej i Białostockańskiej.

Na mocy tego rozporządzenia zostają wyłączone z gminy Białostockańskiej i włączone do miasta Białegostoku:

1. Przedmieście Słobódka
 2. Osada fabryczna Marczuk
 3. Wieś Ogrodniki wiel. Ogrodniczki.
 4. Folwark fabryki Wysokostczek.
 5. Wieś i przedm. Antoniuk.
 6. Przedmieście przy szosie Żółtkowskiej i rzeźni miejskiej.
 7. Osada fabr. Antoniuk.
 8. Wieś Dziesięciny.
 9. Przedm. (wieś) Białystoczek.
 10. Wieś Starosielce.
- Z gminy zaś Dojlidzkiej:
1. Przedm. Wygoda (wieś).
 2. Folw. Zaczysze.
 3. Wieś Płeczurki.
 4. Przedm. Skorupy (wieś).
 5. Fabr. Dojnowo.
 6. Fabr. i osada Dojlidy.
 7. Dwór. Dojlidy.
 8. Folwark Dojlidy.
 9. Letniska (przy parku Zwierzyniec).
 10. Przedm. Bazantarnia.
 11. Folwark Bazantarnia.

Towarzystwo O. N. Z.

W ubiegłym tygodniu zorganizowało się towarzystwo opieki nad zwierzętami. Na prezesa komitetu, towarzystwo wybrało p. St. Miłyńczyka.

Podziękowanie.

Zarząd Sekcji Zapomogowej Chrześcijańskiego Żywnościowo-Zapomogowego Komitetu w Białymstoku, składa staropolskie „Bóg Zapłać”:

1) Redakcji „Dziennika Białostockiego” za umieszczenie ogłoszeń o dniu zabawy;

2) Wszystkim ofiarodawcom, jak również osobom, które się przyczyniły swą bezinteresowną pracą do uświetnienia zabawy, oraz

3) publiczności za łaskawe poparcie zabawy na rzecz nędzy wyjątkowej w Białymstoku, jaka się odbyła w dniu 8 czerwca r.b.

Dochód z zabawy urządzonej w ogrodzie miejskim oraz ze sprzedaży kwiatka w tymże dniu, wyniósł netto Mk. 7902. 73 f.

Zabawa St. Rob. Katolickich

Dn. 3 sierpnia Stowarzyszenie Robotników Katolickich zamierza urządzić wielką zabawę w ogrodzie miejskim im. Księcia Józefa Poniatowskiego.

Dla związków.

Kooperatywa żydowska, istniejąca już od dłuższego czasu przy związkach zawodowych, otrzymała większą ilość produktów pierwszej potrzeby, które będą sprzedawane jedynie dla członków związków po cenie umiarkowanej.

Ze straży ochotniczej.

Zarząd ogniowej straży ochotniczej zwrócił się z prośbą do T. K. M. o zwolnienie 32 członków straży od płacenia podatku w ilości 15 mk. za rower.

Zarząd T. K. M. prośbę uwzględnił.

O takse dorożkarską.

Dorożkarze białostocki poble- rają od pasażerów płacę zupełnie dowolną i dość wysoką. Naprzy- kład: za przejazd od rynku Ko- ściuszkii do Antoniuka każą sobie płacić 13 mk. w jedną stronę i t. d.

Pożądane jest, aby T. K. M. zwrócił na to uwagę i ustalił tak- sę, jak to było za czasów oku- pantów, niemieckich i dawniej.

Prócz tego większa część do- rożek jest w stanie, pozostawia- jącym bardzo wiele do życzenia pod względem sanitarnym.

3 wagony cukru.

Onegdaj przybyły no Białego- stoku na imię Rady opiekuńczej trzy wagony cukru ogólnej wagi 40000 kgr.

Jest nadzieja, że o ile cukier ten nie wyjdzie poza obręb mia- sta, to cena cukru, która w o- statnich dniach dochodziła do 13—14 mk. za funt, spadnie tro- chę.

Dziwnem jest nieco, że w spra- wie tych trzech wagonów cukru w imieniu Rady Opiekuńczej wy- stępują p.p. Mroczko, Łapdus, Szejder, Goldfarb, Goldbuch, Tar- tacki i inni. Czyż te osoby utoż- samiają Radę Opiekuńczą?

Lekceważenie publiczności.

„Benefis p.p. Redenów, występ p. Szymulskiej, p. Jachno, i p. Zonera i innych znanych arty- stów — masa nowości.” — tak głosił niedzielny afisz kino-teatru „Modern”. W rzeczywistości zaś nie występował ani p. Jachno, ani p. Szymulski i chociaż publicz- ność zmuszona była płacić za bi- lety znaczące drożej, właściciel kinematografu ani pomyślał nawet powiadomić zawczasu publiczność o zaszytych zmianach w programie.

Jest to wyraźne lekceważenie publiczności.

Wywóz bydła.

Wywóz bydła z m. Białegoste- ku i z okolicy przybiera charak- ter epidemiczny.

W ubiegłym tygodniu wywie- ziono przeszło 100 sztuk bydła do Wilna. Skupują bydło osoby cywilne, mające upoważnienia od władz wojskowych w Wilnie.

Jak pas informują, część zaku- pionego bydła, jakoby miała prze- chodzić do rąk prywatnych.

A mięso w naszym mieście co- raz bardziej drożeje...

Aresztowanie.

W ciągu wczorajszego dnia po- licja kryminalna aresztowała 18 osób w tej liczbie 9 osób za grę hazardową w domu przy ulicy Kryńskiej 9. Wszyscy zostali oes- dzeni w areszcie przy policji kry- minalnej.

Kradzieże.

Wczoraj w nocy z mieszkania Marjana Ściesiela w Marczuku, niewykryci sprawcy skradli róż- nych rzeczy na sumę 6,500 mk.

— W garbarni Tewela Gold- berga (Fabryczna 24) skradziono 57 par przyszw białych wartości 1100 mk.

ŚLONINE w każdej ilości poleca

po cenach bardzo przystępnych
J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimska 59, tel. 284—51.

MYDŁO w dobrym gatunku od 4.50 funt poleca

w każdej ilości i z prawem wywozu
J. Otfinowski, Warszawa
Jerozolimska 59, tel. 284—51.

Licytacje.

„Komornik Sądowy w Białym- stoku (na miasto i powiat) zamie- szkały przy ulicy Gimnazjalnej w domu Nr 5, na zasadzie 1030 art. Ust. p. c. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Wasilkowie przy ulicy Białostockiej w domu Litwina od- będzie się sprzedaż przez licyta- cję ruchomości, a mianowicie: no- wych mebli i ubrania, należących do Majera Litwina, ocenionych na 647 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień li- cytacji.”

„Komornik Sądowy w Białym- stoku (na miasto i powiat) zamie- szkały przy ulicy Gimnazjalnej w domu Nr 5, na zasadzie 1030 art. Ust. p. c. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Wasilkowie przy ulicy Białostockiej w domu Bałtaja od- będzie się sprzedaż przez licyta- cję” ruchomości, a mianowicie: starych mebli, ubrania i zamko- wych skórek, należących do Da- wida Bałtaja, ocenionych na 447 marek.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień li- cytacji.”